

WPROWADZENIE

Zachęcając do lektury kolejnego, już XX tomu „Roczników Socjologii Rodziny”, a piątego, którego miałam przyjemność redagować, pragnę serdecznie podziękować za współpracę wszystkim autorom, którzy opublikowali teksty w tym tomie. Zanim dokonam wprowadzenia do treści artykułów zamieszczonych w tym jubileuszowym tomie, chciałabym krótko omówić główne kierunki zainteresowań badaczy życia rodzinnego, odzwierciedlone w tomach opracowanych pod moją redakcją w ostatnich pięciu latach.

W latach 2005–2010 na łamach „Roczników Socjologii Rodziny” ukazały się artykuły poruszające ważne problemy z którymi boryka się współczesna rodzina. Została ona pokazana z dobrej strony, jako system wsparcia i pomocy, ale też jako źródło choroby i patologii. Rodzina prezentuje się w niektórych badaniach jako instytucja silna i gotowa do świadczenia szerokiej oferty pomocy dla swoich członków, w innych badaniach pokazuje słabość i niechęć do wspierania. Jest instytucją odrzucającą tych, którzy nie potrafią przyjąć zasad obowiązujących w jej systemie. Te wybrane aspekty rodzinnego wnętrza pokazane zostały w XVI tomie *Dylematy współczesnych rodzin*.

W obrazach życia rodzinnego, przedstawianych z perspektywy interdyscyplinarnej, pokazywane są też inne zagrożenia – wynikające z syndromu opóźniania procesu wchodzenia w role rodzicielskie, tendencji do poszukiwania przez młodych dorosłych takich form życia, które nie wymagają wyrzeczeń i poświęcenia. Rodzina została pokazana również jako instytucja utrwalająca stereotypy płciowe, kształtująca wzory komunikacji i jednocześnie potrzebująca wsparcia w szerszym, pozarodzinnym środowisku społecznym w przypadku pojawienia się trudności w wychowywaniu dziecka upośledzonego intelektualnie. Ta problematyka dominowała w XVII tomie *Obrazy życia rodzinnego z perspektywy interdyscyplinarnej*.

Problematyka ról rodzinnych, ich złożoność oraz trudności w realizacji, dominowała w kolejnym tomie XVIII *Wizerunki ról rodzinnych*. W artykułach w nim zamieszczonych badacze wskazywali na wysoką wartość ról rodzinnych, nie tylko kobiecych, ale również roli ojca. Roli niedocenianej i rzadko stanowiącej przedmiot badań socjologicznych. Ukazane zostały też pewne

cechy roli matki, matki troskliwej wychowującej swoje córki, w celu włączenia ich w role kobiece, co świadczy o roli matki w utrwalaniu stereotypów ról płciowych. Zwrócono też uwagę na nieprawidłowości grania ról rodzicielskich i skutków tego zjawiska u młodych kobiet w postaci zaburzeń w odżywianiu się.

Problematyka relacji międzypokoleniowych zdominowała tom XIX zatytułowany *Młódzież a rodzina*, w którym uwaga autorów skierowana została na analizę stosunków panujących między pokoleniem młodzieży a ich rodzicami oraz na deficyty w zakresie zaspokojenia potrzeb psychicznych młodych ludzi. Stosunek młodych ludzi do wartości rodzinnych jest postrzegany również przez pryzmat przywiązania do tradycji. Okazuje się, że wprawdzie młodym ludziom nie śpieszy się do zawierania związków małżeńskich, jednak jeśli już mają pewność, że dokonali właściwego wyboru partnera, chętnie „poddają się” instytucji zaręczyn, aczkolwiek instytucja ta ma bardziej współczesny charakter, a także inny przebieg i rodzaj zobowiązań wynikających z tego obyczaju. Młódzież, jak wskazali autorzy artykułów w omawianym tomie, ma wyidealizowany obraz rodziny, pragnie w przyszłości ją założyć, jednak wcześniej muszą być spełnione określone warunki natury egzystencjalnej i zawodowej.

Wprawdzie problematyka poruszana przez badaczy publikujących w RSR skoncentrowana jest od początku istnienia tego czasopisma na analizie tradycyjnych aspektów badawczych, którymi są: cechy rodziny jako instytucji i systemu, więzi rodzinne, role rodzicielskie, trudności w pełnieniu podstawowych ról, funkcje rodziny, relacje między pokoleniami, wartości życia rodzinnego, postawy młodzieży wobec rodziny, przejawy niewydolności wychowawczej, jednak pojawiają się nowe tematy, będące też głosem w dyskursie prowadzonym na łamach prasy, a nawet wywoływanym przez nią. Mam tu na myśli problematykę obecną w dyskursie nad młodzieżą i rodziną, czyli: zjawisko opóźniania decyzji matrymonialnych, zjawisko ograniczania prokreacji, zjawisko życia w pojedynkę, rola rodziny w zaburzeniach procesu odżywiania.

Jest niepisaną tradycją, że tomy RSR mają nadane tytuły, które wyraźnie nawiązują do głównego nurtu dyskusji poruszanej w publikowanych tekstach. Ten tom został zatytułowany *Zalety i wady życia w rodzinie i poza rodziną*, bowiem większość autorów tekstów implicite lub explicite formułuje tezy o szczególnych cechach rodziny, które trudno zastąpić i trudno znaleźć w innych małych grupach społecznych. Nawet jeśli autorzy wskazują na dość rozpowszechnione zjawisko życia w pojedynkę, to jednak dostrzegają, bazując na wynikach badań socjologicznych, że tak naprawdę zwolennicy „singlowania” żyją w pobliżu rodziny, a nawet razem z nią.

Problematyka artykułów zamieszczonych w tym XX tomie jest kontynuacją wcześniejszych nurtów badawczych, albowiem cztery artykuły poruszają problem relacji zachodzących między młodzieżą a rodziną, dwa artykuły poruszają problematykę ról rodzinnych, aczkolwiek dotyczą różnych kontekstów tych ról, ale z psychologicznego punktu widzenia w jednym artykule uwaga zwrócona jest na zagadnienie atrakcyjności instytucji małżeńskiej, w jednym z artykułów pokazane są rodzinne uwarunkowania zaburzeń psychicznych. Dwa artykuły odnoszą się do nowego nurtu rozważań nad rodziną – nurtu rozważań metodologicznych nad poszukiwaniem optymalnego rozstrzygnięcia – jak poznawać złożony system rodziny, aby móc skutecznie budować system wsparcia i efektywnej pomocy instytucjonalnej.

Tom rozpoczyna artykuł **Iwony Przybył**, w którym jest wyraźna kontynuacja jej wcześniejszych nurtów badawczych dotyczących obyczaju zaręczyn i jego roli w procesie konstruowania małżeństwa (pisała o tym w poprzednim tomie). Opisuje zwyczaj młodzieńczych relacji uczuciowych oraz nowe wzory obyczajowości przedślubnej. Wskazuje, że w opinii młodzieży instytucja małżeństwa ma znaczenie i będzie je miała nadal, albowiem większość młodych ludzi zamierza w przyszłości zawrzeć związek małżeński. Autorka na podstawie analizy zwyczaju tworzenia przez młodych związków nieformalnych wnioskuje, że „kilkuletnie pozostawanie w związkach nieformalnych wydłuża okres bezżenności, powoduje zawieranie związków małżeńskich w późniejszym wieku, a nawet zmniejsza prawdopodobieństwo sformalizowania związku”. W jej opinii, kohabitacja przedmałżeńska ma również inne negatywne skutki. Należą do nich: malejące prawdopodobieństwo podejmowania decyzji prokreacyjnych i redukcja seksualnej ekskluzywności po ślubie. Kohabitacja utrudnia też proces dostosowywania się małżonków (w opiniach innych badaczy dostrzega się w kohabitacji okazję do wstępnego wchodzenia w role małżeńskie), przyspiesza wkraczanie pary w fazę kryzysu i zwiększa prawdopodobieństwo rozpadu związku, w porównaniu do związków nie poprzedzonych okresem wspólnego zamieszkiwania. Według I. Przybył, prognozy dotyczące kohabitacji przedmałżeńskiej wydają się wskazywać, że w najbliższym czasie będziemy świadkami takich zjawisk.

W artykule drugim jego autor **Witold Wrzesień** porusza bardzo aktualne zagadnienia (w socjologii rodziny i socjologii młodzieży) związane ze specyficznymi relacjami zachodzącymi między młodymi dorosłymi a ich rodzicami oraz próbuje odpowiedzieć na pytanie: czy nastolatyzacja służy zachowaniu młodości? Formułuje on tezę, że zjawisko nastolatyzacji wśród dorosłych jest próbą transmisji młodości poza ramy powszechnie uważane za wiek młodzieńczy, chociaż, jak zaznacza autor, zarówno nastolatyzacji,

jak infantylizacji nie należy rozumieć dosłownie. W jednym i drugim przypadku jest to jedynie zbiór cech charakteryzujących w ostatnich latach codzienność dorosłych. Autor analizuje zauważone już wcześniej przez innych socjologów i psychologów zjawisko wspólnego zamieszkiwania młodych dorosłych z rodzicami i twierdzi, że bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na postawę młodych do niewyprowadzania się z rodzinnego domu, zarówno w Polsce, jak i w innych krajach europejskich jest dobrobyt i wynikające z niego przyzwyczajenie do życia „na odpowiednim poziomie”. Jego zdaniem młodzi ulegają zdziecinnieniu, bo „nie opłaca im się” ryzykować obniżenia swego poziomu życia na skutek wyprowadzki z domu rodzinnego i podjęcia próby życia na własny rachunek. Autor, charakteryzując wzory „zdziecinnienia”, wysuwa przypuszczenia o konsekwencjach przyjmowanych współcześnie postaw przez młodych dorosłych.

Problematyka stylu życia młodych ludzi, a dokładniej młodych dorosłych żyjących w pojedynkę, poruszona jest również w trzecim artykule zamieszczonym w tym tomie. **Katarzyna Palus**, autorka artykułu *Zalety i wady życia w pojedynkę w percepcji młodych dorosłych nie posiadających partnera życiowego* prezentuje na podstawie badań własnych, jakie zalety i wady braku partnera dostrzegają młodzi ludzie, którzy nie są w związkach uczuciowych. Zalety są dostrzegane zarówno przez osoby, które świadomie wybrały styl życia bez partnera, jak również przez osoby, które nie znalazły jeszcze właściwego partnera. Wyraża ona przypuszczenie, że współwystępowanie pozytywnych i negatywnych aspektów życia w pojedynkę może wpływać na ambiwalentny stosunek do braku partnera życiowego i konkluduje, że lansowany w mediach wizerunek singla wybierającego styl życia w pojedynkę, z uwagi na jego zalety, nie do końca znajduje odzwierciedlenie w życiu osób nie posiadających partnera. Jej badania oparte na niewielkiej grupie badanych uniemożliwiają dokonanie uogólnień, ale prezentowane wyniki badań mogą stanowić podstawę dalszych poszukiwań ukierunkowanych na analizę w głąb tego obszaru badawczego, w tym na przykład strategii radzenia sobie z tymi aspektami życia w pojedynkę, które są subiektywnie oceniane jako wady.

Problematyka życia w pojedynkę jest również przedmiotem rozważań w artykule **Daniela Falcmana** i **Łukasza Koperskiego**, którzy dokonują przeglądu wyników wybranych badań nad osobami żyjącymi w pojedynkę i stwierdzają, że zjawisko upowszechniania się tego stylu, poprzez swój zasięg i rozmiar, nie wiąże się jednak z niebezpiecznymi perturbacjami i szkodliwymi konsekwencjami o zasięgu mikrostrukturalnym i makrostrukturalnym. Przyzwolenie społeczne na swobodny wybór powoduje, że singlizacja staje się powoli normą obyczajową, a społeczeństwo przyjmuje tę innowację i włącza ją w szerokie pojęcie swojego ładu, a nawet umieszcza

w stratyfikacyjnym i normatywnym systemie. Autorzy dodają, że dawniej życie poza sformalizowanym i społecznie aprobowanym związkiem narażone było na szykany, plotki i nieprzychylnie komentarze, natomiast dzisiaj sytuacja uległa diametralnej zmianie. Autorzy „nie wieszczą” rozpadu nuklearnej rodziny i całkowitego przeformułowania wartości, uważają, że zjawisko życia w pojedynkę urasta do rangi istotniejszej koncepcji życia, wyznacza nową kulturową jakość. Dostrzegają oni konieczność wieloaspektowego ujęcia procesu zwanego singlizacją, aby odpowiedzieć na pytania związane z istotą życia w pojedynkę.

Walory instytucji małżeństwa przybliża w swoim artykule **Aldona Żurek**, omawiając cechy, które są przypisywane tej instytucji z perspektywy wybranych teorii i upatrując wiele pozytywnych cech powodujących, że zarówno kobiety, jak i mężczyźni mogą odczuwać satysfakcję z wyboru takiego stylu życia osobistego. Stwierdza ona, że można na małżeństwo patrzeć z wielu perspektyw, a postrzeganie małżeństwa jako kruchej i ulegającej prywatyzacji instytucji społecznej wynika z tego, że przestało ono być jedynym wzorem właściwego i godnego szacunku sposobu życia. W opinii autorki, we współczesnych społeczeństwach istnieje zarówno bardzo bogaty wachlarz form małżeństwa, spośród którego można wybierać wzory współżycia tradycyjnego, jak i alternatywne wobec małżeństwa style życia (kohabitacja, zamieszkiwanie dorosłych panien i kawalerów z rodzicami, tworzenie z osobami niespokrewnionymi quasi-wspólnot, życie w pojedynkę). Dodaje też, że alternatywne formy wobec małżeństwa mają względem siebie równorzędny charakter i społeczne przyzwolenie, co sprzyja konstruowaniu trajektorii swoich losów, a współwystępowanie obok małżeństwa alternatywnych form wynika także z tego, że faza małżeńska może przeplatać się w biografii jednostki z fazami niemalżeńskimi. Autorka konkluduje, że instytucja małżeństwa nie tylko stała się konkurencyjnym wobec innych stylem życia, ale przestała być również stylem „doceLOWYM”.

Autorka kolejnego artykułu w tym tomie **Marzanna Farnicka** prezentuje wyniki badań własnych nad zmianami w zakresie realizacji zadań rozwojowych, które są zgodnie z psychologią rozwojową przypisywane wczesnej dorosłości - z perspektywy doświadczeń trzech pokoleń. Badania te przeprowadziła wśród 411 osób ze 109 rodzin. Poszukiwała nie tylko obszarów zmian, ale również podobieństw występujących między pokoleniami w rodzinie. Wyróżniła obszary różnic międzypokoleniowych, które obejmowały: stan cywilny, poziom wykształcenia, miejsce zamieszkania, aktywność zawodową, liczbę dzieci oraz oczekiwany wiek młodego dorosłego w momencie podjęcia realizacji podstawowych zadań wczesnej dorosłości, takich jak: rozpoczęcie pracy, urodzenie dziecka. Z badań tych wynika, że

obszary różnic między pokoleniami dotyczyły poziomu wykształcenia, posiadanej liczby dzieci i miejsca zamieszkania, a przedstawiciele trzech pokoleń byli zgodni w oczekiwanym czasie urodzenia pierwszego dziecka i uzyskania stabilizacji zawodowej. Autorka stwierdza, że podobieństwa i różnice nie tylko ukazują występowanie odrębności międzypokoleniowej, ale także dostarczają podstaw do poszukiwań i rozpoznania wskaźników zmian w kulturze lub wskaźników jej stabilizacji.

Kolejny, siódmy tekst w tym tomie, to artykuł dwóch autorek – **Lucyny Bakiery** i **Żanety Stelter**, poruszający problematykę rodzicielstwa i zawierający interesujące wyniki badań nad rolami rodzicielskimi – widzianymi przez matki i ojców dzieci pełnosprawnych i niepełnosprawnych intelektualnie. Okazuje się, że akceptacja roli i satysfakcja z roli rodzica są generowane przez inny zespół czynników. Wśród rodziców mających dzieci w normie intelektualnej są one generowane stopniem spójności spostrzegania roli. Dla rodziców dzieci niepełnosprawnych intelektualnie, zaangażowanie emocjonalne daje motywację do angażowania się w rodzicielstwo, ale owo zaangażowanie jest uzależnione od stopnia akceptacji dziecka upośledzonego umysłowo, również akceptacji siebie jako jego rodzica. Autorki konkludują, że rodzice dziecka z niedorozwojem intelektualnym znajdują się w specyficznej sytuacji doznaniowej, która wymusza spojrzenie na swoje życie z innej perspektywy i osiągają spokój oraz zdolność zaangażowania się w trud wychowania dziecka niepełnosprawnego intelektualnie, jeśli potrafią spojrzeć na życie z innej perspektywy – bez udziału skrajnie negatywnych emocji, czyli jeśli potrafią zaakceptować swoje rodzicielstwo.

Związki zachodzące między rodziną, płcią a zaburzeniami psychicznymi – z perspektywy płci społeczno-kulturowej porusza **Monika Frąckowiak-Sochańska**, dokonując wnikliwego przeglądu bogatego stanu badań w tym zakresie. Z przeprowadzonej przez nią analizy wynika, że liczne zaburzenia psychiczne mają swoje korzenie w specyfice życia rodzinnego oraz socjalizacji do ról rodzinnych i społecznych. Podaje ona, że większość fobii rozwija się w dzieciństwie lub wczesnym okresie dojrzewania (agorafobia oraz fobia społeczna zazwyczaj mają swój początek w okresie wczesnej dorosłości). Te dwa typy fobii najczęściej występują u kobiet, które wybierają tradycyjny model życia i są mężatkami od około pięciu lat. Atak paniki z agorafobią jest zwykle poprzedzony kryzysem rozwojowym, np. opuszczeniem domu rodzinnego czy rozwodem. Z analiz zawartych w tym interesującym artykule wynika, że kobiety częściej niż mężczyźni uzależniają się od leków – głównie antydepresantów i środków uspokajających. Przegląd badań nad związkiem między płcią a chorobami psychicznymi dostarczył autorce podstaw do interesujących wniosków. Kobiety częściej niż mężczyźni wykazują: zaburzenia depresyjne, zaburzenia lękowe, zabu-

rzenia odżywiania oraz zaburzenia osobowości histrionicznej, lękowej i zależnej. Autorka dostrzega też, że wzorce stresu doświadczanego przez kobiety i mężczyzn są uwarunkowane kulturowo i wspierane odmiennymi treściami socjalizacyjnymi przekazywanymi w rodzinie. Konkludując stwierdza, że sztywne traktowanie norm wyznaczających funkcjonowanie kobiet i mężczyzn w społeczeństwie może ograniczać konstruktywną adaptację jednostki do warunków społecznych i może przyczyniać się do ukonstytuowania się autodestruktywnych strategii adaptacyjnych.

Innych, ale ważnych aspektów życia rodziny dotyczy artykuł **Dobroniegi Trawkowskiej**, która jest autorką wielu krytycznych wypowiedzi na łamach czasopism poświęconych pracy socjalnej i polityce społecznej. W zamieszczonym w tym tomie artykule wskazuje ona na liczne bariery rozwoju pracy socjalnej z rodziną – tak istotnego i potrzebnego obszaru działań pomocy społecznej, próbując udzielić odpowiedzi na pytania: co można i powinno się zrobić, czego potrzebuje uwikłana w liczne bariery praca socjalna z rodziną? Autorka wskazuje na główne bariery rozwoju pracy socjalnej z rodziną, widząc je przede wszystkim w: lokalnym środowisku, słabym przygotowaniu kadr do pracy z rodziną wieloprotblemową, problemach organizacyjnych pomocy społecznej oraz w postawach pracowników socjalnych wobec klientów. W jej opinii praca socjalna potrzebuje dobrych strategii, które mogą przybierać postać rozwiązań organizacyjnych, sprzyjających łączeniu ratownictwa z profilaktyką. Według niej, strategie mogą być umiejętnym połączeniem terapii z działaniami socjalnymi i kulturalnymi, mogą być zaplanowanym wsparciem rozwoju innych tradycyjnych metod pracy socjalnej i mogą odnosić się do rozbudowywania systemu profesjonalnego wsparcia zawodowych pomagaczy, mogą też tworzyć ogólne ramy działań w postaci dobrych lokalnych strategii i programów pomocy rodzinie.

Do tej problematyki nawiązuje również autorka ostatniego z prezentowanych tekstów – **Ewa Kantowicz**. Jako pedagog społeczny pokazuje perspektywę transwersalną w badaniu rodziny ryzyka i wsparciu społecznym na rzecz dziecka i rodziny. Jest to ważny głos w dyskusji – jak badać rodzinę uwikłaną w wiele problemów jednocześnie. Autorka twierdzi, że zastosowanie podejścia transwersalnego może być ważne w konstruowaniu wiedzy o rodzinie ryzyka, doświadczaniu przez nią świata codziennego, budowaniu społecznej świadomości i odpowiedzialności związanej z jej funkcjonowaniem oraz determinantach mniej lub bardziej efektywnych działań na rzecz dziecka i rodziny. W opinii E. Kantowicz, transwersalna koncepcja metodologiczno-praktyczna jest związana z rodziną jako obiektem zainteresowań badawczych i działaniami ją wspierającymi, dlatego koncepcja ta pozwala wykorzystywać różne metody i techniki; ma przede

wszystkim służyć stosowaniu takich metod opisywania i diagnozowania rodziny oraz ewaluacji funkcji rodziny czy jakości jej życia, które będą wzmacniały poczucie autonomii i integralności rodziny. Dzięki zastosowaniu tej koncepcji można promować różne formy profesjonalnego działania na rzecz dziecka i rodziny. Do takich autorka zalicza: działania podejmowane przez zespoły multidyscyplinarne w ramach instytucji i organizacji społecznych funkcjonujących w środowisku. Wyraża ona nadzieję, że zastosowanie perspektywy transwersalnej w badaniu rodziny ryzyka oraz systemu wsparcia dla takiej rodziny będzie sprzyjało jej niezależności oraz większej wydolności w rozwiązywaniu problemów.

Zachęcając do lektury (krótko przedstawionych tutaj treści) ciekawych artykułów, jednocześnie pragnę poinformować, że następny tom „Roczników Socjologii Rodziny” poświęcony będzie przede wszystkim problematyce dysfunkcji i patologii w rodzinach współczesnych oraz różnym nieprawidłowościom w rodzinie jako instytucji i grupie społecznej.

Anna Kotlarska-Michalska